



SEZON 2021/2022 NR 10 (129) 6 KWIETNIA 2022

# TEAM

MAGAZYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



FINAL FOUR EUROPEAN NORTH BASKETBALL LEAGUE



**WZORCOWNIA**



**Najlepszy  
prezent to...**



# TEAM

Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.  
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja: Michał Fałkowski, Krzysztof Szaradowski,  
Sebastian Falkowski, Tomasz Wojciechowski

Fotografia: Piotr Kieplin

Typografia i skład: 27 PROJECT Przemysław Tyczyński

Druk:

**Lumak**  
poligrafia



Zadanie Współfinansowane  
ze Środków Gminy Miasta

## WŁOCŁAWEK

Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



POWIAT  
WŁOCŁAWSKI

Sponsorem Głównym Klubu jest



wstępniak



## ŻADNA EUROPA NIE HAŃBI

Michał Fałkowski  
Media Manager

W niedawnym felietonie zwracałem się do kibiców z prośbą, aby doceniali to, co posiadają i chodziło zarówno o ten aspekt materialny, jak i czysto kibicowski. Nie zabrakło jednak odniesienia do szerszego spektrum, czyli wojny na Ukrainie. Stowem, warto żyć tak, by doceniać ile się ma, bo inni mają gorzej.

Dziś wstępniak w podobnym tonie, znów zabiorę się za wskazanie innej perspektywy wobec grupy fanów, którzy pozwalają - czy też pozwalali sobie przez cały sezon - nieco szydzić z rozgrywek ENBL, niewybrednie żartować, albo... nie interesować się tymi meczami, bo „co to przecież za rywale, któraś tam drużyna z Litwy, Łotwy czy jakiś no-name z Estonii”. Niestety, tutaj cytuję, bo dobrze mam w pamięci ten komentarz z Twittera.

Tymczasem nasza perspektywa, ludzi będących w środku koszykarskiego kotła, jest inna. Nawet jeśli sami zdajemy sobie sprawę, że rozgrywki European North Basketball League to dopiero projekt raczkujący i nie zyskał jeszcze rozgłosu.

Po prostu żadne europejskie granie nie przynosi nikomu wstydu. Nie jest powodem do szydery. Nie jest podstawą, by deprecjonować. Parafrazując przysłowie: żadna Europa nie hańbi. Wychodząc poza swój komin, zyskujemy nowe doświadczenia, albo... sami je przekazujemy! To wartościowe.

Oczywiście, przed rozgrywkami ENBL jeszcze bardzo dużo pracy i duża liczba szczebli do pokonania, aby mogli stać się ligą, o której z poważaniem będą mówić choćby w samych krajach-uczestnikach. Ale nie od razu przecież Rzym zbudowano. VTB czy Liga Adriatycka też kiedyś zaczynały. Zresztą, wystarczy przeczytać stronę dalej moją rozmowę z Edgarsem Zandersem, szefem ENBL, aby zobaczyć, że Łotysz chce, by jego dziecko się cały czas rozwijało. Takich ludzi potrzeba koszykowiec i w koszykówce.

A jeśli do tego nasz klub organizuje - po raz pierwszy w historii - Final Four w wymiarze międzynarodowym, to trzeba to podkreślić i - co ważniejsze - zrobić wszystko, aby puchar pozostał w naszym klubie! Bo zgodnie z poprzednim felietonem, za kilkadziesiąt lat być może mocno docenimy, że pierwszym, historycznym zwycięzcą znaczących już wtedy europejskich rozgrywek był klub z Polski. Z Włocławka. Nasz Anwil.



# Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włocławku



Al. Chopina 8  
87-800 Włocławek  
tel. 054 413 07 00



[www.osir.wloclawek.pl](http://www.osir.wloclawek.pl)



# EDGARS ZANDERS



**POPCORN DO RĘKI  
I CIESZYĆ SIĘ IMPREZĄ!**

**MICHAŁ FAŁKOWSKI:** Gdzie sięgają początki idei powstania całkowicie nowych rozgrywek w Europie?

**EDGARS ZANDERS:** Wszystko zaczęło się jakieś cztery i pół roku temu, gdy organizowaliśmy Final Four EWBL (tożsame rozgrywki, tyle że dla kobiet) w Rostowie. Podczas rozmowy zaczęliśmy zastanawiać się, czy nie można by czegoś takiego zrobić w naszym regionie w koszykówce męskiej. W końcu inne regiony Europy miały swoje regionalne ligi. Wszystko zaczęło się bardzo powoli, ale... udało się!

**Jak trudno było wam ruszyć z projektem? Ile czasu zajęło wam, zanim ostatecznie wdrożyliście w życie inicjatywę o nazwie European North Basketball League?**

- Tak jak powiedziałem, pomysł urodził się cztery i pół roku temu, ale pierwsze poważne rozmowy z klubami zacząłem prowadzić około dwóch lat temu. Rozmawiałem z klubami z Łotwy, Estonii, Litwy. Badałem zainteresowanie i ono rzeczywiście było. Na przykład na Łotwie wszystkie kluby podkreślały, że w krajowej lidze jest za mało meczów w sezonie zasadniczym i taka regionalna liga wypełniłaby tę lukę.

## I edycję ENBL rozpoczęło osiem drużyn. Czy taki był plan od początku?

- Od początku tak chcieliśmy. Uważam, że gdy tworzysz coś nowego, musisz mieć wiarę, ale być też ostrożnym. Osiem drużyn daje siedem dodatkowych meczów w sezonie zasadniczym każdemu uczestnikowi i to jest wystarczająca liczba.

## Jakie plany na przyszłość ma ENBL? Czy liga zostanie poszerzona? Więcej klubów? Inne kraje?

- Zaczę od tego, że przyszłość wygląda obiecująco, bo I edycja z pewnością jest sukcesem. Dzięki temu otrzymujemy już sygnały z krajów, które trudno geograficznie przyporządkować do naszego regionu, ale mimo to są zainteresowane udziałem. Kontaktowała się z nami federacja Wielkiej Brytanii, kontaktowali się przedstawiciele Izraela, a my jesteśmy otwarci. Na pewno chcemy, by w przyszłym sezonie w rozgrywkach wzięło udział minimum 12 klubów, a maksymalnie - 16. Wtedy gralibyśmy w dwóch grupach po osiem. Wtedy też moglibyśmy rozdzielić kluby z jednego kraju do dwóch różnych grup, co podniosłoby rangę, a jednocześnie otworzyłoby możliwość zaproszenia np. dwóch klubów z Polski czy Litwy.

## Kiedy patrzy pan w przyszłość, jaki cel pan - i cała organizacja - sobie wyznaczacie?

- Wszystko chcemy wypracować krok po kroku. Pierwszy sezon nauczył nas tego, żeby realizować plan, a przecież nie było łatwo: przeszkadzał nam COVID, następnie musieliśmy wykluczyć dwa kluby w związku z agresją Rosji na Ukrainę. Takie przeszkody jednak nas nie zatrzymują. W następnym sezonie chcemy mieć przynajmniej 12 zespołów i to jest nasz cel.

## Sezon inauguruje ENBL już właściwie się kończy. Zostały cztery mecze i poznamy zwycięzcę. Gdy sięga pan pamięcią wstecz, jakie było największe zaskoczenie i największe rozczarowanie?

- Na pewno sukcesem jest to, że pomimo przeszkód jesteśmy na finiszu rozgrywek,



wszystko udało się doprowadzić do końca, także dzięki pomocy Waszego Klubu, za co bardzo mocno dziękuję. Rozegraliśmy kilkadziesiąt bardzo ciekawych meczów, była świetna atmosfera na trybunach i liczę, że tak samo będzie podczas Final Four. Zatem, ogólnie fakt, że pomimo różnych trudności doprowadziliśmy nowy projekt do szczęśliwego końca jest sukcesem. A co do rozczarowania... COVID, który uniemożliwił nam rozgrywanie meczów w terminach założonych wcześniej. Od zawsze wyznawaliśmy zasadę, że terminarz powinien być znany z zapasem kilku miesięcy, bo wtedy wszystko łatwiej zorganizować. Jako nowe rozgrywki, musieliśmy się wpasowywać w ligowy kalendarz wszystkich drużyn. I nagle, COVID nam bardzo przeszkadzał, trzeba było dużo zmieniać, to wprowadzało chaos. Tym większa radość, że udało się to opanować, aczkolwiek nie tylko ENBL mierzył się z pandemią.

## Historyczne, pierwsze Final Four ENBL grymy we Włocławku. Dlaczego, skoro pierwotnie zakładaliście Rygę?

- Rygę zakładaliśmy tylko wtedy, gdyby żaden z uczestników Final Four nie zdecydował się na organizację turnieju. To był wariant ostateczny, bo w ENBL nie było zespołu z Rygi. Od początku zakładaliśmy, by przekazać organizację komuś, kto ma tradycję, doświadczenie, świetnych kibiców i bardzo liczyliśmy na Was. Dlatego jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani, że możemy spotkać się w Hali Mistrzów. Mogę zdradzić, że od początku chciałem, by pierwsze Final Four było rozegrane we Włocławku.

## I na koniec... komu pan kibicuje podczas Final Four?

- Jako organizator ENBL kibicuję przede wszystkim dobrym meczem. Wyrównanym, wygranym przez jeden zespół niewielką różnicą punktów. Uważam, że każdy zespół ma szansę w takim turnieju. Tartu zmieniło trenera i gra dużo lepiej, niż na początku sezonu, Siauliai może zaskoczyć wszystkich swoją ofensywną postawą, a Brno to dobrze poukładany i zorganizowany zespół. O Anwilu nie mówię, bo wszyscy wiedzą, że w tym sezonie jesteście jednym z topowych klubów w swojej lidze i gracie świetnie. Mnie i wszystkim kibicom nie pozostaje więc nic innego, jak wziąć popcorn do ręki i cieszyć się imprezą!

ACTIV.

CENTRUM

**JOICO**  
the **jo!** of healthy hair

**LUMISHINE®**  
**LUMI10™**

KOLORYZACJA  
W **10** MINUT?

Z nowością od  
JOICO to możliwe!



[www.activcentrum.pl](http://www.activcentrum.pl)



# ANWIL WŁOCŁAWEK



## DRUŻYNA:

Żadnemu rywalowi nie trzeba przedstawiać Anwila Włocławek Zespół jest niepokonany w European North Basketball League – wszystkie pięć rozegranych meczów powędrowało na konto Rottweilerów. Przed nimi ostatnia prosta w drodze po trofeum – w półfinale zawodnicy trenera Przemysława Frasunkiewicza zmierzą się z estońskim Tartu Ülikool Maks & Moorits. Nikt nie miałby za złe, gdyby powtórzyła się sytuacja z października – Anwil pokonał wtedy rywali 81:63. Wszyscy liczą na kolejne pewne zwycięstwo, ale... przeciwników nie wolno skreślać ani lekceważyć. Pojedynek w półfinale będzie nie lada widowiskiem.

## SKŁAD:

Najsukuteczniejszym strzelcem w ENBL po stronie Rottweilerów jest Kyndall Dykes, który średnio notuje 15 punktów, 5,2 zbiórki oraz 5 asyst. Zaraz za nim plasuje się James Bell, który obok przeciętnie 12,5 punktu ma też 1,5 zbiórki oraz 2,7 asysty. Należy wspomnieć również o duecie Jonah Mathews i Žiga Dimec. Współpraca tej dwójki może okazać się bardzo istotna dla losów meczu. Swoją cegiełkę na pewno doda Michał Nowakowski, dla którego będzie to pierwsze spotkanie w ENBL. Wszyscy czekamy na dobre starcie w jego wykonaniu – Misiek z meczu na mecz prezentuje się coraz lepiej. Trzymamy kciuki, żeby przeciwko Tartu Ülikool Maks & Moorits błyszczał.



## CIKAWOSTKA:

Po 10 latach Estończycy wracają do Hali Mistrzów – w 2012 roku drużyna brała udział w Kasztelan Basketball Cup. Wprawdzie wygrała cały turniej, ale w pojedynku z Anwilem przegrała – 73:83. Wcześniej rywale ulegli też dwukrotnie Rottweilerom w FIBA Europe Cup. Mamy nadzieję, że trend zostanie podtrzymany i włocławianie znów wyjdą z meczu zwycięsko!





Trener: Przemysław Frasunkiewicz

Asystent: Grzegorz Kożan

Asystent: Piotr Blechacz

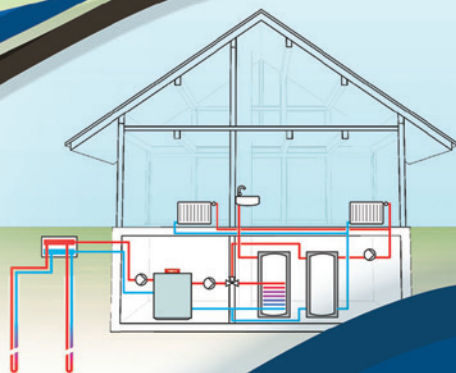
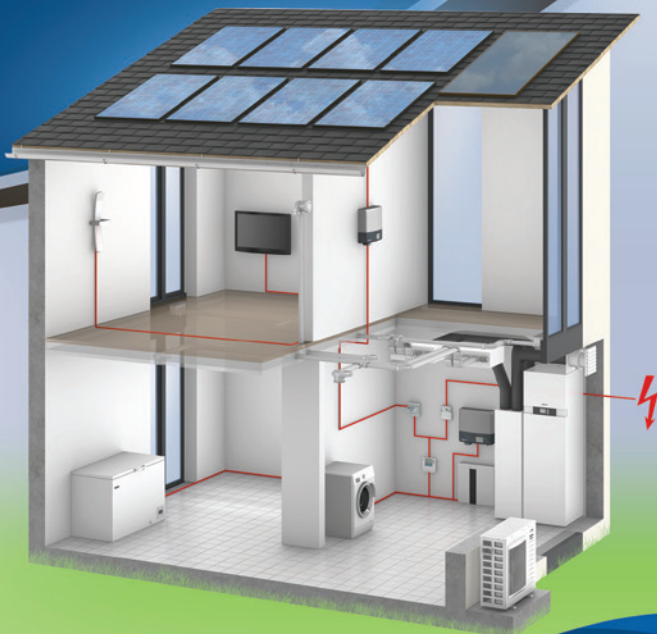


**MISTRZ POLSKI (3)**  
**WICEMISTRZ POLSKI (8)**  
**BRĄZOWY MEDALISTA (3)**  
**ZDOBYWCA PUCHARU POLSKI (4)**  
**ZDOBYWCA SUPERPUCHARU POLSKI (3)**

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Alex Olesinski	USA/POL	1996	208	PF	7.2	3.0	0.4
00	Kyndall Dykes	USA/PSE	1987	192	SG/SF	15.0	4.2	5.0
2	Jonah Mathews	USA	1998	190	PG/SG	13.6	4.4	4.6
7	Sebastian Kowalczyk	POL	1993	188	PG	6.6	0.8	3.2
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	1.4	1.6	4.6
18	Luke Petrasek	USA	1995	206	PF	9.5	3.4	1.8
27	Žiga Dimec	SLO	1993	211	C	11.0	6.3	1.3
21	Maciej Bojanowski	POL	1996	200	SF	5.8	4.2	0.2
25	Michał Nowakowski	POL	1988	202	PF			
29	Jakub Bęben	POL	2005	195	PG/SF			
30	Szymon Gallus	POL	2005	173	PG/SG			
31	James Bell	USA	1992	196	SF	12.5	1.5	2.7
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	PF/C			
45	Łukasz Frąckiewicz	POL	1996	205	C	7.0	4.6	1.0
77	Marcin Woroniecki	POL	2000	191	PG	6.8	1.8	0.6

☎ 601 300 722

📍 ul. Płocka 28B  
Włocławek



- KOTŁY
  - gazowe
  - olejowe
- KOLEKTORY SŁONECZNE
- POMPY CIEPŁA
- ODWIERTY





**Krzysztof Szaradowski**  
Komentator  
Radia Rottweilery

# Przejsć do historii

„Wchodzimy na etap play-off” - powiedział przed meczem w Sopocie trener Przemysław Frasunkiewicz. I trudno się z nim nie zgodzić, bo marzec i początek kwietnia to dla koszykarzy Anwilu okres bardzo intensywnego grania. Dodatkowo czas ten wieńczy wydarzenie niespotykane na co dzień we Włocławku. Do Hali Mistrzów przyjechały cztery najlepsze kluby Północnoeuropejskiej Ligi Koszykówki. Co prawda w gronie finalistów zabraknie faworyta, Eniseya Krasnojarsk, ale po agresji Rosji na Ukrainę nikt nie płacze po tej drużynie. I słusznie.

Final Four miało według początkowych planów odbyć się w Rydze, jednak doskonała gra koszykarzy Anwilu w tych rozgrywkach, a także bardzo pozytywne opinie o włocławskich fanach sprawiły, że władze ligi postanowiły przyznać organizację tego wydarzenia właśnie Włocławkowi. To spore wyróżnienie, bo pokazuje, że dla tych raczkujących w Europie rozgrywek obecność takiego klubu jak Anwil jest ważna, gdyż podnosi on poziom i atrakcyjność ligi.

A propos poziomu, to wielu zarzucało lidze ENBL, iż nie są to rozgrywki z najwyższej europejskiej półki. To prawda, do Ligi Mistrzów czy FIBA Europe Cup sporo im brakuje. Uważam jednak, że możliwość konfrontacji na arenie międzynarodowej, bez względu na hierarchię rozgrywek, to bardzo cenne doświadczenie dla zawodników i trenerów każdego zespołu.

A jeśli dodatkowo pojawia się okazja, by osiągnąć sukces, to trzeba to wykorzystać.

Szanse na wspomniany sukces są bez wątpienia duże, wszak Anwil w fazie grupowej nie zaznał goryczy porażki, a dodatkowo wszystkie mecze, poza domowym pojedynkiem z Basketem Brno, wygrał bardzo przekonująco. Warto jednak pamiętać o wspomnianym meczu z Czechami, by nie poczuć się zbyt pewnie i nie zgubić skupienia – bo sport, a koszykówka w szczególności, na pewno tego nie wybacza.

Final Four ligi ENBL to bez wątpienia okazja, by poprawić sobie humor po nieudanym turnieju o Puchar Polski. Wielu kibiców ostrzyło sobie zęby na to trofeum i czuło ogromny niedosyt, gdy Rottweilery odpadły już w ćwierćfinale. Teraz pojawia się okazja, by niejako w zastępstwie zaspokoić apetyty wygrywając na europejskim podwórku. Warto dodać, że ewentualne zwycięstwo w tych rozgrywkach będzie miało wymiar historyczny, bo inauguracyjny.

Zresztą – zawsze przyjemnie dorzucić do klubowego portfolio kolejne trofeum, tym bardziej takie, które zostało zdobyte na rynku międzynarodowym. Dla zawodników, nie mam wątpliwości, byłyby to także dodatkowy kop przed decydującą częścią sezonu w PLK, która zbliża się przecież w ekspresowym tempie. Ale o tym w kolejnym odcinku.

**Do usłyszenia!**



# BASKET BRNO



## DRUŻYNA:

Basket Brno to klub założony w 2013 roku. To nie tak, że w mieście wcześniej nie było żadnej koszykarskiej ekipy – faktem jest, że uczestnicy Final Four European North Basketball League nawiązują do tradycji drużyny, która powstała w 1926 roku i mogła się pochwalić zdobyciem 21 złotych medali w Czechostowacji. Nowy klub nie wyróżniał się szczególnie na krajowym podwórku – sytuacja odmieniła się przed rokiem, gdy zajął czwarte miejsce. Aktualnie zespół bije się nawet o drugą lokatę przed play-off, a w ENBL awansował do półfinału. Czesi chcą się napędzić wygraną w rozgrywkach i ugruntować swoją pozycję w Europie.

## SKŁAD:

Hunter Mickelson i Rashad Madden – na tych dwóch graczy trzeba zwrócić szczególną uwagę. Przeciwno Rottweilerom zaprezentowali się najlepiej, na przestrzeni całego sezonu również błyszczą. Co ciekawe, obaj w przeszłości reprezentowali barwy klubów Energa Basket Ligi. Pierwszy z nich (biorąc pod uwagę ENBL) ma najwięcej punktów, zbiórek, bloków i przechwyty wśród wszystkich zawodników Basket Brno. Drugi wyróżnia się natomiast w asystach. Od ich dyspozycji w półfinale będzie wiele zależało.



## CIKAWOSTKA:

Spośród wszystkich rywali Anwila w ENBL, Czesi zaprezentowali się najsolidniej. Do ostatnich minut byli w grze o wygraną (ostatecznie ulegli tylko 82:86). Dodajmy, że miało to miejsce w Hali Mistrzów, która nie jest łatwym terenem – szczególnie dla zespołów z zagranicy, które nie do końca znają klimat tego miejsca. Koszykarze Basket Brno wiedzą jak się odnaleźć we wrocławskiej hali – z pewnością spróbują to wykorzystać.



**MISTRZ CZECHOSŁOWACJI (21)**  
**MISTRZ CZECH (3)**  
**WICEMISTRZ CZECH (12)**  
**BRĄZOWY MEDALISTA (7)**

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
3	Oleksandr Mishula	UKR	1992	192	PG			
8	Roman Marko	CZK	1986	193	PG/SG	9.0	3.6	4.2
9	Jakub Nečas	CZK	2004	204	SF	9.5	6.0	3.0
11	Richard Bálint	CZK	2002	195	PG	16.2	2.0	3.2
12	Petr Křivánek	CZK	2003	197	SG			
13	Ondrej Hustak	CZK	2003	212	C			
14	Tomáš Houzar	CZK	2002	189	SF/SG			
17	Tomáš Jansa	CZK	2002	188	PG	0	0	0
18	Viktor Půlpán	CZK	1996	196	PG	8.0	3.3	8.6
20	Šimon Puršl	CZK	1997	206	SF	10.8	5.4	1.4
21	Hunter Mickelson	USA	1992	208	PF/C	16.6	9.8	1.6
30	Danilo Djuricic	CAN	1999	204	SF/PF	8.3	6.0	0.6
31	Jakub Krakovič	CZK	1990	205	PF/C	5.5	5.7	1.0
34	Richard Körner	SVK	1990	200	SG / SF	7.6	3.0	2.2
85	Kytel Rashad Madden	USA	1992	196	SG	12.6	4.8	6.6
88	Matěj Dáňa	CZK	2003	190	PG	0	0	1.0



SĄ POWODY  
DO JEDZENIA



[www.polskie-przetwory.pl](http://www.polskie-przetwory.pl)

PRODUKT  
POLSKI

REKLAMA

# SOLIDARNI Z UKRAINĄ



Nie mogliśmy pozostać obojętni wobec trudnej sytuacji Ukraińców. Wyprodukowaliśmy specjalne koszulki (nadal nie możemy uwierzyć, że zamówiliście ich aż 700 – z całego serca dziękujemy), a dochód w całości przekazaliśmy organizacjom, które pomagają naszym wschodnim sąsiadom. Pieniądże trafiły do wrocławskiej fundacji Caietanus, stowarzyszenia Dla Naszych Dzieci (również działającego w naszym mieście), oddziału rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża we Wrocławku, a także do Polskiej Akcji Humanitarnej z siedzibą w Warszawie, fundacji Centaurus (zajmującej się opieką bezpańskich zwierząt, także na Ukrainie) oraz stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce. Do każdej z nich trafił przelew opiewający na kwotę pięciu tysięcy złotych – nie trudno obliczyć, że dzięki waszemu zaangażowaniu łącznie zebraliśmy aż 30 tysięcy złotych! Warto pomagać – koszykarska rodzina znów pokazała, jak wielką ma moc!

Na dzisiejszym meczu w Hali Mistrzów gościmy uchodźców z Ukrainy. Dziękujemy, że przyjęli nasze zaproszenie i życzymy im wszystkiego dobrego – oczywiście przede wszystkim tego, by w ich kraju jak najszybciej zapanował pokój.

## Fundacja Caietanus

ul. Kaliska 99, Wrocławek  
Rachunek: 2020300045111000003498050

## Polska Akcja Humanitarna z siedzibą w Warszawie

00-145, al. Solidarności 78A  
Rachunek: 02249000050000460083168772

## Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce

ul. Niedźwiedzia 39, 02-737 Warszawa  
Rachunek: 0712406247111000049750683

## Fundacja Centaurus

Wałbrzyska 6-8, 52-314 Wrocław  
Rachunek: 151020522600006002022003

## Oddział rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża we Wrocławku

Zduńska 14, 87-800 Wrocławek  
Rachunek: 061160220200000002498755

## Stowarzyszenie Dla Naszych Dzieci

ul. Sielska 3, 87-800 Wrocławek  
Rachunek: 6312403389111001089567051



### SKŁAD:

Kiedy spojrzysz się w statystyki, to niemal od razu w oczy rzuca się Paulius Danusevičius. Młody skrzydłowy dostaje sporo szans i trzeba przyznać, że skrzętnie je wykorzystuje. Jest najlepiej punktującym, przechwytyjącym i blokującym graczem swojej drużyny. Zagrał bardzo solidnie przeciwko Anwilowi, choć jego ekipa nie miała wiele do powiedzenia wobec świetnej formy Rottweilerów. Litwina z pewnością wspomogą Isaiah Armwood oraz Jon Elmore. Amerykanie łącznie rzucają średnio blisko 30 punktów na mecz – przeciwnicy Siauliai-7bet nie mogą ich odpuszczać w obronie.



### DRUŻYNA:

Siauliai-7bet to rywal, z którym Rottweilery mierzyły się w ENBL przed miesiącem. Litwini do ostatniego meczu nie byli pewni udziału w Final Four – prawdę mówiąc, nawet do ostatniego... rzutu. BK Liepaja nie trafiła jednak na zwycięstwo i do Włocławka przyjechali zawodnicy trenera Antanasa Sireiki. Siauliai-7bet to klub z bogatą tradycją, ale w rodzimym lidze nie może się włączyć do walki o najwyższe laury. Wygranie European North Basketball League sprawiłoby, że Litwini zaznaczyliby swoje miejsce, a ich ranga w regionie mocno urosła.



### CIEKAWOSTKA:

W półfinale ENBL Litwini zmierzą się z Basket Brno. Ostatnie spotkanie tych dwóch ekip obfitowało w dramaturgię. Dość powiedzieć, że do wyłonienia zwycięzcy były potrzebne dwie dogrywki. Ostatecznie górą ze starcia wyszli Czesi, którzy w tamtym meczu rozdali aż 38 asyst! Koszykarze Siauliai-7bet dobrze pamiętają tamten pojedynek – wszyscy w drużynie marzą o awansie do finału, co nadałoby rewanżowi szczególny smak.





### BRĄZOWY MEDALISTA (3)

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
2	Martynas Varnas	LTU	1997	196	SG	9.6	2.2	4.4
4	Eimantas Stankevičius	LTU	1998	190	SG	13.4	2.8	1.4
6	Ernestas Jonkus	LTU	1999	187	PG	2.5	1.0	1.0
7	Arminas Urbutis	LTU	1986	206	PF	6.0	2.5	0
8	Donatas Sabeckis	LTU	1992	198	PG	10.7	4.5	6.2
9	Daniel Basyk	LTU	2001	200	SF	5.0	4.2	1.0
16	Kajus Leliukas	LTU	2004	202	PF			
22	Giedrius Staniulis	LTU	1991	206	C	7.5	4.0	1.5
31	Nemanja Bezbradica	SRB	1993	207	PF/C	6.0	2.7	1.0
32	Isaiah Armwood	USA	1990	206	PF/C	13.6	7.8	2.0
33	Jonathan Elmore	USA	1995	191	PG	13.0	3.7	8.6
35	Mantas Litvinas	LTU	2003	195	SF	0	0	1.0
77	Paulius Danusevičius	LTU	2001	203	PF	15.4	5.0	2.2
88	Jonas Paukštė	LTU	2000	224	C			



# TARTU ÜLIKOOOL MAKS & MOORITS



## DRUŻYNA:

Tartu Ülikool Maks & Moorits to estońska drużyna występująca na co dzień w Korvpalli Meistriliiga. Może się pochwalić sporą liczbą medali oraz pucharów krajowych. Na swoim koncie ma również występy w FIBA Champions Cup, FIBA Eurocup, Lidze Bałtyckiej oraz EuroChallenge. Historia i teraźniejszość to jednak dwie różne sprawy. Ostatni medal w rodzimej lidze zespół zdobył bowiem w sezonie 2017/2018. Klub chciałby wrócić na szczyt, odbudowując się krok po kroku. Solidny występ w ENBL jest pierwszym z nich – wygrana całych rozgrywek byłaby fenomenalnym dodatkiem.

## SKŁAD:

Najlepszym zawodnikiem Tartu Ülikool Maks & Moorits jest Emmanuel Wembi, który w ENBL notuje średnio 11,8 punktu, 10,2 zbiórki oraz 1,6 asysty. Amerykanin ma 25 lat, a mimo to prezentuje się jak koszykarz z kilka lat większym doświadczeniem. Solidny duet tworzą Edmunds Elksnis oraz Adomas Drungilas – zdobywają średnio 22 punkty, 11,2 zbiórki oraz 5 asyst. Włocławanie muszą również zwrócić uwagę na świetnego młodego strzelca – Robina Kivi. Przed nami bardzo emocjonujące starcie – doping Hali Mistrzów będzie niesamowicie istotny. Rottweilery dokończą wszelkich starań, aby wyjść zwycięsko z tego starcia i awansować do finału!



## CIEKAWOSTKA:

Tartu Ülikool Maks & Moorits ma na swoim koncie dwadzieścia sześć mistrzowskich medali Ligi Estońskiej – to prawie dwa razy więcej niż drugi zespół klasyfikacji medalowej, czyli Kalev Tallinn (czternaście złotych krążków).



Trener: Nikolajs Mazurs | Asystent: Tiit Sokk | Asystent: Olari Narits



**MISTRZ ESTONII (26)**  
**WICEMISTRZ ESTONII (9)**  
**BRĄZOWY MEDALISTA (3)**  
**PUCHAR ESTONII (16)**

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
1	Märt Rosenthal	EST	1999	192	SG	8.5	4.2	3.5
3	Edmunds Elksnis	LVA	1990	197	PG	14.0	4.7	3.5
4	Braxton Huggins	USA	1996	193	SG	3.0	8.0	1.0
5	Hendrik Eelmäe	EST	2000	200	SF	5.6	4.0	1.0
8	Erki Urvik	EST	2002	203	PF	0	1.6	0
10	Robin Kivi	EST	1999	196	SG	12.6	1.3	1.3
14	Aleksander Tassa	EST	2004	195	SF	3.0	0	0
15	Adomas Drungilas	LTU	1990	203	SF/PF/C	8.0	6.5	1.5
20	Oleksandr Kowliar	UKR	2002	190	PG			
21	Kaspar Sepp	ES	2003	200	PF	3.0	1.4	0.8
23	Emmanuel Wembi	USA	1997	205	PF	11.8	10.2	1.6
25	Lamonte Bearden	USA	1995	191	PG	5.0	3.0	4.0
28	Joonas Anton Jürgenstein	EST	2000	190	SG	2.0	0.7	0.7
31	Oliver Suurorg	EST	2000	194	SG	7.8	3.6	1.6
33	Patrik Saal	EST	2000	207	PF	6.6	2.0	0

# POMOC dla UKRAINY



## **Fundacja Caietanus,**

ul. Kaliska 99, Włocławek

Rachunek: 20203000451110000003498050

## **Polska Akcja Humanitarna** z siedzibą w Warszawie

00-145, al. Solidarności 78A

Rachunek: 02249000050000460083168772

## **Stowarzyszenie SOS** Wioski Dziecięce

ul. Niedźwiedzia 39, 02-737 Warszawa

Rachunek: 07124062471111000049750683

# Zabawa na... 102!

Gdy w sezonie 1992/1993 Nobiles Włocławek po raz pierwszy zmierzył się z przeciwnikiem z Europy - Spartakiem Sankt Petersburg - nikt nie przypuszczał, że 30 lat później klub z małego miasta będzie miał na koncie ponad 200 rozegranych meczów na arenie międzynarodowej i dokładnie... 100 zwycięstw!

Każdy fan, zwłaszcza ten z siwymi włosami, ma swoje ulubione wspomnienie z europejskich pucharów. Najstarsi z rozrzewnieniem wspominają batalię z Taugresem Vitoria, Fernerbahce Stambuł czy Benettonem Treviso na początku, czy w połowie lat 90-tych. I nieważne, że przeciwnicy wielokrotnie fundowali nam prawdziwe lanie (jak PAOK ze słynnym Predragiem Stajakoviciem - późniejszą gwiazdą NBA - w składzie), jednocześnie podśmiewając się z warunków, w jakich ich gościliśmy („Dzięki, że możemy zobaczyć salkę treningową, a gdzie będziemy grać?” z ust przedstawicieli Benettonu).

Prawda jednak taka, że lata 90-te były czasem, w którym Nobiles nie tylko chciał piąć się nieustannie na krajowym podwórku, ale również w rozgrywkach europejskich. European Cup, Korać Cup, a później Saporta Cup - taka była kolejność występów ambitnego klubu z Włocławka.



W tych ostatnich rozgrywkach klub grał już jako Anwil i to właśnie wtedy przyszło nam zbliżyć się do absolutnego szczytu w ramach zmagania, w których braliśmy udział. Pamiętają to dobrze ci bardziej dojrzały dziś kibice, ale również pokolenie w średnim wieku, w tym moje.



Walka w Pucharze Saporty w sezonie 2001/2002 wcale nie układała się dla nas dobrze od początku. Przegrane z Telekomem Baskets Bonn czy Lietuovosem Rytas Wilno (wówczas drużyną wręcz nastolatków, ale za to jakich! Arvydas Macijauskas, bracia Javtokas czy Simas Jasaitis zrobili gigantyczne kariery) ulokowały nas na czwartym miejscu w grupie. O ile meczów w 1/8 finału nikt już nie pamięta (przeciwko Slovakofarmie Pezinok), o tyle jednak batalie w 1/4 z Panioniosem Ateny i odrabianie dziewięciopunktowej straty z pierwszego meczu doskonale pamiętają wszyscy. Cóż to był za doping! Tak samo Hala Mistrzów „odleciała” chyba dopiero w szóstym meczu mistrzowskim w 2003 roku, a po raz kolejny - 15 lat później przeciwko Stelmetowi.

A w półfinale? Gigant. Pamesa Walencja, która okazała się dwukrotnie za mocna. Ale być w gronie czterech najlepszych drużyn drugiego najlepszego europejskiego pucharu w tamtym momencie? Bezcenne! Nie tylko jako doświadczenie, ale wspomnienie.

Bo tych wspomnień pucharowych było tak dużo, że pierwsza dekada XXI wieku upłynęła trochę jak we mgle. Przyzwyczajony do występów drużyny w Europie, kibic traktował jak normę występy przeciwko Albie Berlin, Krasnye Krylia Samara



(w składzie zwycięzca konkursu wsadów NBA, Gerald Green!), SIG Strasbourg, Chimkom Moskwa czy Azvomashowi Mariupol. A te mecze też były niesamowite i miały swoją historię. Pojedynek Gerroda Hendersona z Danielem Ewingiem w meczu z Chimkami zakończonym po dogrywce to było coś!



Ostatecznie Chimki pokonały nas 102:99, a Ewing, późniejszy gracz Asseco Prokoku, rzucił 30 punktów, podczas gdy Gerrod - 25. Fakt faktem, gdy przyszły lata chude w okresie 2011-2018, dużo bardziej doceniliśmy powrót na europejskie salony, gdy dzięki mistrzostwu Polski mogliśmy przez dwa lata

rywalizować w Lidze Mistrzów. Wygrane nad San Pablo Burgos czy walka jak równy z równym z AEK-iem Ateny i Hapoelem Jerozolima to będzie coś, co z najmłodszym pokoleniem kibiców zostanie na bardzo długo. I słusznie, bo to były wielkie mecze!

Dziś Final Four European North Basketball League. Final Four rozgrywek, które dopiero zaczynają walczyć o swoje miejsce w Europie i o swój prestiż. I Anwil Włocławek, uczestnicząc w pierwszej edycji, swoją marką te rozgrywki na pewno legitymizował.

Od 1992 rozegraliśmy 214 meczów w europejskich pucharach. Tak się składa, że podczas niedawnej bańki na Litwie wygraliśmy spotkania numer 99. i 100.

100 zwycięstw w Europie. W ciągu 30 lat gry. Pokażcie taki drugi klub w Polsce. Nie pokażecie? Pewnie, że nie, bo takiego nie ma! Jeden jest w końcu Anwil Włocławek! Anwil Włocławek, który chce, by pierwsze Final Four ENBL upłynęło pod hasłem „Zabawa na 102!“. Już pewnie wiecie, dlaczego...





# TWOJE WYMARZONE WESELE W HOTELE ALEKSANDER

*Wolne terminy na 2022 rok!!!*

**tel. 574 188 216**

# Zapewniamy wysokie plony

**Anwil**  
GRUPA ORLEN



We provide  
high yields

CERTYFIKAT  
PCBC



ANWIL S.A.  
ul. Toruńska 222  
87-805 Włocławek  
[www.anwil.pl](http://www.anwil.pl)  
[anwil@anwil.pl](mailto:anwil@anwil.pl)  
[nawozy@anwil.pl](mailto:nawozy@anwil.pl)